Nr. 217. Kraków, dnia 23 Września — Czwartek. Rok 1886.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklinskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . 5 złr. — ct.
z odnoszeniem do domu . . . . 5 złr. 90 ct.
w państwie austryackiem . . . . 6 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 7 złr. — ct.

miesięcznie zaś:

W miejscu . . . 1 złr. 80 ct.
z odnoszeniem do domu . . . . 2 złr. 10 ct.
w państwie austryackiem . . . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

***Kraków,** 22 września.*

Nie tak to dawno temu, jak półurzędowcy wszelkich odcieni z tej i tamtej strony Litawy entuzyazmowali się jeszcze przymierzem austryacko-niemieckiem jako najlepszą dla interesów austryackich ochroną i rękojmią, wtórowały im nawet niezawisłe organa wiedeńskie i peszteńskie. Pierwsze czyniły to z powodu znanych narodowo-niemieckich dążeń, które nakazywały im wziąć w swój program jak najściślejsze zbliżenie do cesarstwa niemieckiego — drugie dla tego, że Węgrzy liczyli zawsze na ochronę ze strony Niemiec przeciw grożącemu im rosyjskiemu zalewowi. Stało się to austryacko-niemieckie przymierze rodzajem artykułu wiary w austryackim politycznym i publicystycznym świecie, tak, iż potrzebę, trwałość i skuteczność tego przymierza przyjmowano jakgdyby coś przez się zrozumiałego, o czem nawet dyskutować się nie godzi.

Uważni czytelnicy naszego pisma zapewne nam przyznają, żeśmy się zawsze wobec tych, na oko tak niezłomnie przyjaznych stosunków obu cesarstw, bardzo skeptycznie zachowali. Nieraz wykazywaliśmy, oparci na doświadczeniu naszego własnego narodu, iż na przyjaźń pruską, a jak teraz: niemiecką — trwale liczyć nic można. Nieraz przypominaliśmy, że nigdy jeszcze Prusy żadnemu sojusznikowi nie dochowały wiary, że przeciwnie nie miały jeszcze takiego sojusznika, któregoby nie były zdradziły.

Rzecz natnralna, iż przestrogi te mijały bez skutku i wrażenia. Głosy polskie podejrzywane są zawsze o jednostronność, o ocenianie spraw i stosunków politycznych z wyłącznie polskiego narodowego stanowiska, o „uprzedzenie“ zarówno przeciw Niemcom jak Rosyi. Posądzane są o to, pomimo iż cały przebieg sprawy wschodniej od jej dawniejszych początków aż po dni dzisiejsze przekonywa najdowodniej, że polska publicystyka ostrzegała w porę i słusznie, i że jej przestrogi, na bolesnem doświadczeniu własnego narodu oparte, zawsze były z interesem Europy zgodne i zawsze się sprawdzały.

Najzupełniej też sprawdziły się one w sprawie austryacko-niemieckiego przymierza. Jeżeli wszelkie rozszerzenie wpływu rosyjskiego na Bałkanach jest dla Austryi ciosem i wielkiem na przyszłość niebezpieczeństwem, a z Austryą tak ściśle sprzymierzone mocarstwo niemieckie właśnie w tej najżywotniejszej sprawie Austryę własnemu pozostawia losowi — toż rzecz prosta, iż przymierze jako zerwane uważać można. Mogą nadal pozostać dobre sąsiedzkie stosunki — ale sojusz ów istnieje już tylko na papierze. Realnej wartości nie ma on już dla Austryi żadnej. I od tej też chwili — zapóźno — zmieniło się zapatrywanie wszystkich entuzyastów tego przymierza. Dzienniki wiedeńskie wyraźnie wypowiadają, iż przymierze to jest już imaginacyjną cyfrą, której w rachubę brać nie można. W artykułach pisanych przez austryackiego oficera w *W. Allg. Ztng.* a rozbierających ewentualność starcia austryacko-rosyjskiego, o jakiejkolwiek ze strony Niemiec pomocy nie ma mowy, i szanse wszelkie są tak obliczane, iż Austrya wyłącznie na siebie samą tylko liczyć będzie musiała. Hr. Albert Apponyi w mowie do wyborców wyraźnie powiedział, iż byłoby złudzeniem, liczyć na sojusz niemiecki, a interpelacye Horvatha i Iranyi'ego innemi słowami wyrażają toż samo.

Jaki będzie dalszy tok wypadków wschodnich — przewidzieć dziś niepodobna. To jednak pozostaje niewątpliwem, iż z drobnej na oko chmurki bułgarskiej powstał fakt pierwszorzędnej we współczesnych dziejach doniosłości: rozbicie nie tylko trójcesarskiego przymierza w jego całości, ale zarazem i sojuszu austryacko-niemieckiego, który od ośmiu lat był głównem tłem sytuacyi środkowej i wschodniej Europy — silniejsze niż kiedykolwiek przymknięcie się Prus do Rosyi — o d o s o b n i e n i e Austryi.

Powtarzamy: „odosobnienie“, Austrya bowiem, oparta z ufnością o ramię sąsiada, zaniechała oglądnięcia się za jakimkolwiek innym sprzymierzeńcem, a chwilowo stoi istotnie sama jedna. Położenie jej jest bardzo trudnem. Zezwolić na jakiekolwiek rozszerzenie panowania a choćby tylko wpływu Rosyi na Bałkanach, znaczy pogorszać znacznie szanse przyszłego, nieuniknionego starcia. Stawić mu opór, znaczy wywoływać już teraz walkę, w chwili bardzo niekorzystnej, w której monarchia stoi zupełnie bez sprzymierzeńca. Trzeba polityki nadzwyczaj zręcznej ale i śmiałej, ażeby sojuszników w c z e ś n i e pozyskać, i odosobnioną nie pozostać. Sojusznicy — jak nieraz wskazywaliśmy — znaleźć się mogą, a chociaż co do potęgi wojennej nie zastąpią oni tego, który Austryą porzucił, jednak w razie pojedynku austro-rosyjskiego mogą oni niezmierne oddać usługi. Ale — trzeba koniecznie i n n e g o kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych, niż go Austrya obecnie posiada. Bo — rzecz naturalna — pożądanem jako sprzymierzeniec nie jest ten, kto się zawsze okazywał słabym, niezdecydowanym i może bardzo łatwo przez nieudolną dyplomacyę innym sprzymierzeńcom ciężko zaszkodzić. I słusznie powiada dzisiejszy *P. Lloyd*, że sprzymierzeńcy mogą przeciw wszystkiemu innemu zapewnić pomoc, tylko nie przeciw własnemu niedołęstwu i brakowi odwagi w postanowieniach.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Przemyśl,** 20 września.*

W sali Rady powiatowej pod przewodnictwem ks. Adama S a p i e h y odbył się przed paru dniami wybór jednego członka Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z naszego obwodu w miejsce p. Dembowskiego, który jak wiadomo, został wice-prezesem tegoż Towarzystwa. Dawno nie było tak licznego zebrania — i tak namiętnej przy wyborach agitacyi.... ale bo też pewne kółko, które w ostatnich czasach ciągle pobijane u nas zostawało, starało się z wytężeniem wszelkich sił i pozbieraniem wszystkich plenipotencyj pokazać jeszcze światu, że zrobić coś potrafi. Ale mniejsza o to, charakterystyczną jest jednak i zasługującą na uwagę dyskusya, która się odbyła przed wyborami i o której warto wspomnieć.

Przedewszystkiem wystąpił ks. Adam L u b o m i r s k i i zażądał od kandydatów, aby przedstawili swoje poglądy na obecny kierunek Towarzystwa i od razu sam ostrej krytyce poddał działanie tak Dyrekcyi, jako też i Rady Nadzorczej.

Następnie jeden z kandydatów p. Józef B o r o w s k i wystosował bardzo kategoryczną interpelacyę do obecnego na zebraniu wice-prezesa Towarzystwa p. D e m b o w s k i e g o, czy prawdą jest, iż jubileusz 25-letni miał kosztować 75000 złr.? iż na remuneracye urzędników i dyrekcyi rozdaną została suma 40000 złr.? iż sala na ogólne posiedzenia w nowym gmachu w Krakowie kosztuje 110000 złr.? a następnie, iż nowy gmach, który Towarzystwo ma stawiać we Lwowie, będzie kosztować około 200.000 złr.?

Pan Dembowski nie przygotowany na taką interpelacyę, cyfry starał się prostować, jednak nie zaprzeczył, iż koszta jubileuszu były znaczne i że wydatki na budowle tak w Krakowie, jak i we Lwowie są wielce wygórowane.

Drugi kandydat p. Władysław K r a i ń s k i jeszcze ostrzejszej krytyce poddał działalność Rady nadzorczej i Dyrekcyi, — cyframi uwydatniał nieproporcyonalne koszta administracyi, jak niemniej zwyczaj ciągłych dodatków i remuneracyj dla wyższych urzędników. Powstawał silnie przeciwko nieodpowiednim na nasze stosunki budowlom, które powstają kosztem asekurujących się, tak ciężkie przebywających obecnie przesilenie. Wykazywał cyframi straty, jakie przez to ponoszą strony — uskarżał się również na niedokładność dat statystycznych, przedstawianych przez Dyrekcyę — które uniemożebniają porównanie z innemi Towarzystwami, tak co do kosztów administracyi, jako też i wysokości premij — zarzucał również Dyrekcyi, iż nie stara się dość energicznie o zmiany, któreby korzyść przyniosły i Towarzystwu i stronom, a na przykład przytoczył długoletnią zwłokę w zaprowadzeniu obniżenia pensyj.

W tym duchu kandydat bardzo stanowczo wypowiedział poglądy i zamiary swoje — zaręczając, iż jeżeli zostanie wybranym, przyłączy się do mniejszości w Radzie nadzorczej — która dotąd korzystnych zamiarów swoich przeprowadzić nie może.

P. D e m b o w s k i po raz wtóry starał się osłabić zarzuty poczynione tak Dyrekcyi jako też Radzie nadzorczej — prostując cyfry i poglądy p. Kraińskiego — w tym duchu przemawiał i hr. K r u k o w i e c k i, podnosząc zasługi dla Towarzystwa p. K i e s z k o w s k i e g o, któremu wdzięczność w dzień jubileuszu Towarzystwo okazać było powinno — na wspaniałe jednak budowle hr. Krukowiecki również się nie zgadzał — Dyrekcyi i Rady nadzorczej bronił jeszcze i hr. K o z i e b r o d z k i, zarzucając p. Kraińskiemu, iż cyfry są cierpliwe, a tem więcej, iż nikt dokładnie odeprzeć zestawień jego nie jest w stanie, ale iż tak źle być nie musi, bacząc na ludzi, którzy zasiadają w Dyrekcyi i Radzie nadzorczej — a pochwalając myśl oszczędności — dodał, iż obecnie nie jest ona niczyim wynalazkiem, lecz potrzebą ogółu — i postawił kandydaturę hr. Stanisława S t a d n i c k i e g o.

Po zrzeczeniu się kandydatury p. Borowskiego na rzecz p. Kraińskiego, jako najzdolniejszego finansisty i najlepiej do tej kandydatury uzdolnionego i po przemówieniu bardzo poważnem i szczerem hr. Stadnickiego — przystąpiono do wyborów, z których znaczną większością wyszedł p. Kraiński.

Po tem wszystkiem co mówił p. Kraiński jesteśmy zadowolnieni, iż został wybrany i z ciekawością oczekiwać będziemy rezultatu jego działania w Radzie nadzorczej. W każdym razie epizody tego wyboru Dyrekcya i Rada nadzorcza powinny wziąć na uwagę — jako objaw opinii.... pojubileuszowej.

Relacya poselska Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

(na zgromadzeniu wyborców wielkiej własności w Stanisławowie, d. 16 września b. r.)

(Ciąg dalszy).

Kwestyj językowych nie wyliczano w konstytucyi pomiędzy przedmiotami należącemi do Rady państwa; uchwały o języku urzędowym powinny tedy zapadać po sejmach, a rząd rozumie podług swojego systematu, że o tych sprawach jedynie rząd stanowić powinien. Mówiłem bowiem już, że rząd dzisiejszy rad sobie przywłaszcza prawa stanowienia o ważniejszych sprawach, należących do kompetencyi sejmów. Widzicie tedy panowie, że w ostatnich latach ubiegłego sześciolecia, Koło polskie na różach nie spoczywało. Pocieszano się wszelako powszechnie na prawicy tem, że to epoka przejściowa, że nowe wybory dadzą znaczniejszą większość autonomistom, i że się wtedy rząd do nich otwarcie przyzna. W tej nadziei utwierdziła większość mowa p. ministra finansów, który niedługo przed rozwiązaniem Izby, prawie całkiem do wspólności z prawicą się przyznał. Rozumie się, że się nikt zmian konstytucyi nie spodziewał, ale miano nadzieję, że prawica z rządem postępować będą w lepszej zgodzie, i że tendencye autonomistów odniosą zwycięstwo w prawodawstwie i w administracyi. Rzeczywiście pomyślny wynik nowych wyborów utwierdził tę nadzieję, a lubo mowa tronowa wcale się stanowiska autonomicznego nie tknęła, głosowało ministerstwo zbiorowo za ustępem adresu domagającym się rozszerzenia autonomii królestw i krajów, tudzież za innemi ustępami, w których podniesiono potrzeby rolnictwa w ogóle, a wszczególności potrzebę regulacyi rzek galicyjskich. — O tych ostatnich przedmiotach wspomniała była zresztą i mowa tronowa przychylnie. Mogło się zatem zdawać, że wszystko pójdzie dobrze. Obawiałem się tylko, aby niedość obmyślone postawienie żądań Koła polskiego, nie stało się przyczyną pominięcia potrzeb kraju naszego; mniemałem, że jeżeli ma być podjęta akcya na seryo i to akcya parlamentarna, trzeba, ażeby się większość pomiędzy sobą porozumiała co do wspólnego programu pracy, ażeby się pojedyncze kluby zobowiązały do wspólnej pomocy, ażeby się rząd sprzyjający większości, także ze swoich wyspowiadał wymagań i ażeby się w ten sposób rozwinęła działalność parlamentarna, godna wielkiego stronnictwa, stanowiącego niezaprzeczoną większość Izby i godna rozumnego rządu, pragnącego dobra państwa i wszystkich jego części. W tym celu postawiłem wniosek, aby Koło polskie wybrało komisyę inicyatywy, którąby się w potrzebach kraju rozpatrzyła i zaproponowała Kołu środki parlamentarne zadość uczynienia tym potrzebom. Komisya została wybraną i jej prezesem został p. Jaworski Wkrótce zdołało się Koło rozpatrzyć w najnaglejszych potrzebach kraju i w tem co by się dało bez szkody dla państwa, owszem z jego korzyścią przeprowadzić już w najbliższym czasie. Otóż najprzód zgodzono się na to, że sprawa regulacyi rzek, która spadła była z porządku dziennego minionej sesyi, winna być załatwioną, dalej zgodzono się na to, że wobec ogólnej protekcyi, jaką ma otrzymać niebawem wszelki przemysł austryacki, powinna także otrzymać ochronę odpowiednią produkcya galicyjska i to przedewszystkiem w dwóch kierunkach.

Najważniejszą produkcyą kraju naszego jest bezwarunkowo rolnictwo. Ono jest silnie dotknięte przez powszechną kryzis, wynikłą z podrożenia szlachetnych kruszców, wskutek którego podatki stałe i długi hipoteczne stają się wdwójnasób ciężkiemi. Oprócz tego osobne przyczyny narażają rolnictwo krajowe na znaczne szkody, jako to import zboża amerykańskiego i ustanowienie wysokich ceł ochronnych przez cesarstwo niemieckie, wskutek którego produkta rosyjskie i rumuńskie, które niegdyś w Niemczech odbytu szukały, Austryę zalewają. Austrya dotąd nie poszła za przykładem Niemiec, a lubo małe cło ochronne istnieje u granic państwa, zostało ono dla Rumunii zniesione przez osobną koncesyę handlową, a taryfy diferencyonalne kolei austryackich sprawiły na domiar, że zboże rosyjskie dostaje się do Wiednia tańszym kosztem jak zboże galicyjskie. Grozi zatem rolnictwu austryackiemu ruina, której zwiastunem zupełna stagnacya w handlu zbożowym. Poseł Jaworski wystąpił w imieniu komisyi inicyatywnej z żądaniem, aby Koło nie zasypiało sprawy rolnictwa naszego i podniosło w najuroczystszy sposób głos w obronie kraju. Mimo opozycyi p. Grocholskiego poszła większość za p. Jaworskim. Sam p. Jaworski wniósł w Izbie sprawę cła od zboża, a p. Abrahamowicz domagał się podobnie w Izbie i to wymownie uregulowania taryf kolejowych.

Drugą gałęzią produkcyi krajowej, rokującą piękną przyszłość, a domagającą się skutecznej ochrony, jest przemysł naftowy. Przemysł ten wysokim podatkiem wewnątrz państwa obłożony, musi się borykać z konkurencyą amerykańską i kaukazką. Cła ochronne istniejące dla nafty byłyby może dostatecznemi, gdyby nie ta okoliczność, że w ostatnich czasach zaczęto przeprowadzać przez granicę półrafinat kaukazki w istocie mało różny od destylowanej nafty, a który umiano dzięki łudzącym pozorom przemycać jako surowiec.

Pan Hausner stał się w komisyi inicyatywy i w Kole rzecznikiem interesów tego jedynego prawie przemysłu krajowego i na jego wniosek wysłano do ministerstwa skarbu deputacyą żądającą odpowiedniej ochrony dla tego produktu.

Na wniosek komisyi inicyatywy wybrano osobną komisyę dla rozpatrzenia potrzeb kraju naszego w sprawach szkolnych i sądowych, a komisya szkolna poruszyła przez usta p. Czerkawskiego niezbędną potrzebę założenia wydziału medycznego we Lwowie i w tej także sprawie wysłało Koło deputacyę do ministerstwa oświaty.

Tak to objęły główne inicyatywy Koła interesa rolnictwo przemysłu i oświaty, stanowiące jedną całość. Inicyatywy te nie wyczerpały bynajmniej potrzeb kraju; były to wnioski Koła co do spraw, mających przyjść na porządek dzienny w najbliższym czasie. Nie tykają się one zasady autonomicznej, która winna być jak najrychlej uwzględniona przy sprawach szkolnych i administracyjnych, ogólnie tylko zgodziło się Koło na potrzebę reformy podatków, zostawiając tę sprawę na później. — Prawica cała uznała słuszność skromnych żądań Koła i oświadczyła gotowość poparcia tychże, rząd wiedział, czego się domagamy i od rządu tylko zależało porozumieć się z nami i okazać tem samem, że dba o naszą przyjaźń i o potrzeby kraju naszego.

Ale rząd jest przekonany, że go zawsze popierać będziemy, że nigdy przy niczem nie potrafimy obstać i że nie zdołamy mu się oprzeć, że nie sprobujemy mu się sprzeciwić, choćby się stał całkiem centralistycznym i biurokratycznym nawskroś, a to z obawy, aby po jego upadku, rząd jakiś gorszy jeszcze nie nastał. Pomyślał sobie tedy rząd, że cokolwiek zrobi w uwzględnieniu naszych wymagań, będzie to *gratia gratis data*, prosta łaska pańska, a mniemając, że dyskusya Koła polskiego jest gadaniem na wiatr, nie wdał się z nami w żadne porozumiewania.

Przedłożenia rządowe co do nowej ugody cłowej, zdawały się zrazu uwzględniać potrzeby nie tylko galicyjskiego, ale powszechnie austryackiego rolnictwa, proponując cła od zboża w wysokości istniejących w Niemczech. Za tę cenę prawica była gotowa przystać na wygórowane cła ochronne od przemysłu. Radość Koła polskiego została jednak niebawem zamąconą — przez wiadomość, że rząd ma zamiar odnowić traktat handlowy z Rumunią, nie tylko obniżając, ale znosząc cła od zboża, ale także otwierając granicę państwa dla rumuńskiego bydła i rumuńskiego księgosuszu. A to wszystko w interesie owej industryi morawsko-niemieckiej sztucznie wychowanej, a tworzącej zresztą falangę opozycyi przeciwko dzisiejszemu rządowi. Dowiedzieliśmy się zatem, że istnieje myśl poświęcenia zbyt potulnych przyjaciół dla krzykliwych i rezolutnych przeciwników.

Przytem rząd z Kołem polskiem i z prawicą nie mówił. Nastały w łonie rządu zmiany. Bezbarwni ministrowie Conrad i Pino ustąpili, a ministrem oświaty został zupełnie politycznie dotąd nieznany, do parlamentu nie należący, a niezawodnie bardzo zdolny dyrektor terezyańskiej akademii p. Gautsch. Podczas debaty budżetowej przemówiłem za upoważnieniem Koła i powtórzyłem w pełnej Izbie żądania Koła polskiego, a dodałem i tę uwagę, że jeśli rząd chce być pewny poparcia większości, musi się na zdania tej większości oglądać.

Pan minister finansów nie został mi dłużny odpowiedzi. Z przezornością godną uznania stanowczo zaprzeczył, aby jaki związek ściślejszy istniał pomiędzy prawicą a rządem. Według jego słów rząd od parlamentu jest zupełnie niezawisłym, a prawica dowodzi tylko rozumu politycznego, głosując za wszystkiemi przedłożeniami rządu. Zresztą zaprzeczył pan minister temu, jakoby istniała kryzys ekonomiczna w państwie i jakoby dzisiejszy system podatków był uciążliwy; twierdził, że w Galicyi tylko większa własność narzeka, a że stan ludu wiejskiego nadzwyczaj kwitnący. Dodał także i tę uwagę, że kiedy jakiś tam poseł narzekał na fiskalizm przy poborze podatków, pan minister kazał podatki ściągać u niego z nieubłaganą ścisłością.

Koło polskie mniemało zatem, że trzeba przez usta posła Romaszkana oświadczyć, że jeśli ugoda cłowa z Rumunią nie zapewni odpowiedniej ochrony dla zboża i bydła, nie będzie Koło polskie za nią głosowało. A jeżeli całe postępowanie Koła polskiego nie zdołało wrażenia wywrzeć na rządzie stojącym po nad stronnictwami, miało przecie jedną dobrą stronę. Chodziły bajki puszczone w interesie kilku wielkich przemysłowców, jakoby Węgrzy wbrew najoczywistszemu swemu interesowi żądały otworzenia granicy rumuńskiej. Podobnemi bajkami o Austryi straszono Węgry. Łatwowierni wierzyli, a wielkie firmy śmiały się w kułak. Tymczasem większość Rady państwa poprawiła wnioski Koła polskiego, a wtenczas i Węgrzy odezwali się głośno w tej samej myśli, co Koło polskie. Bajki się rozchwiały. Ale choć w Austryi prawica „panuje,“ najczęściej rządzi lewica; rząd tedy w myśl mniejszości Rady państwa, a wbrew interesom i godności państwa nie przestał się naprzykrzać Rumunii o traktat handlowy, zawarty kosztem rolnictwa. Szczęściem dla nas, Rumunia postanowiła zaprowadzić u siebie system cła ochronnego, autonomicznego i odmówiła ugody. Odtąd trwa wojna cłowa z Rumunią i rząd austryacki używa wszystkich środków do tego, aby małego sąsiada, którego przyjaźń może być bardzo potrzebną, zmusić do tego, by stanął na posługi kilku fabryk austryackich, kosztem rolnictwa całego państwa. Niebawem przyszła kolej na roztrzygnięcie sprawy naftowej. I co do tej kwestyi nie gadał rząd ani z prawicą, ani z Kołem polskiem. Zawarł z Węgrami układ, w którym podwyższono wprawdzie cło od surowca naftowego, bez czego byłoby się obeszło, ale w którym żadnej ochrony nie obmyślono przeciw półdystylatom. Ilekrotnie członkowie Koła polskiego usiłowali z rządem w tej sprawie mówić, otrzymywali odpowiedź, że nie można ani kropki nad I zmienić w przedłożeniu rządowem. Koło polskie nie mogło tego stanowiska przyjąć w tak żywotnej sprawie, a kiedy pan Suess z lewicy postawił w komisyi wniosek, zapewniający ochronę przeciw półrafinatom, upoważniło Koło prawie jednogłośnie polskich członków komisyi do tego, aby za tym wnioskiem głosowali. Wtedy to oświadczył pan Dunajewski urzędownie w imieniu gabinetu w komisyi, że rząd nie może zezwolić na jedną zmianę w punktach przedłożenia swojego, tyczących się nafty i że w razie, jeśli Izba jakie zmiany uchwali, obejrzy się rząd za konstytucyjnemi środkami, mającemi na celu przeprowadzenia niezmiennej ugody. Jak sam pan minister później w pełnej Izbie oświadczył, nie było w tem oświadczeniu żadnej groźby, a gdyby Izba była poszła za wnioskiem Suessa, byłoby prawdopodobnie, co najwięcej przyszło do konfliktu z Izbą wyższą, zawsze dla rządu powolną. Ale równocześnie prywatne wiadomości mówiły o dymisyi rządu albo rozwiązaniu Izby. Nie było prawdopodobnem, aby rząd ustąpił dla parlamentarnej porażki, skoro coraz głośniej kładzie nacisk na to, że nie jest rządem parlamentarnym; mniej jeszcze było prawdopodobnem, aby rząd dla tej sprawy Izbę rozwiązał. Nowe wybory byłyby się odbywały pod hasłem, że rząd rozwiązał Izbę, ponieważ się sprzeciwiała przemytnictwu. I nowa Izba nie byłaby zaiste dla rządu bardziej przychylna. I to było niepodobieństwem, aby się rząd z powodu tej sprawy bardziej na lewo przechylił, boć lewica nie byłaby inaczej głosowała od prawicy. Stanowisko przez Koło pierwotnie zajęte było tak zasadniczo słusznem i prostem, że należało się przy niem tylko wytrwać, oczekując wyniku nowych układów z Węgrami, sprowadzonych przez jednogłośną uchwałę Izby.

Ale większość Koła się bała, aby nie nastąpiła kryzys parlamentarna i aby nie nastał nowy rząd, któryby już nie wyznawał tak głośno zasad autonomicznych i łączności z prawicą, i któryby nie okazywał tak pieczołowitej troski o potrzeby kraju naszego i o spełnienie życzeń Koła. Równocześnie i rząd napił się szklankę zimnej wody, i poraz pierwszy po nowych wyborach zaczął z Kołem polskim gadać. Wynikiem pogadanek było, że Koło polskie idąc za zdaniem pana Grocholskiego, postąpiło podobnie jak w cza-

sie rozpraw o podatku gorzelnianym. Odstąpiło od stanowiska zasadniczego, a przeszło na stanowisko partykularystyczne. Nie domagało się już stłumienia przemytnictwa, a zażądało podwyższenia cła od surowca, zbytecznego dla surowca, a śmiesznie niedostatecznego wobec półdestylatów. Dość niechętnie poszli sojusznicy za Kołem. Drobną większością utrzymał się w Izbie wniosek, aby cło od surowca podnieść jeszcze o 52 centów do wysokości 2 reńskich. (D. n.)

Rokowania ugodowe nad cłem od nafty.

W tej sprawie, dla naszego kraju tak ważnej, umieścił *Fremdenblatt* w numerze z d. 21 b. m. w formie listu z Pesztu następującą wiadomość: „Doniesienie, jakoby rząd austryacki odstąpił od podniesienia cła naftowego, uchwalonego w Izbie poselskiej, z 1 złr. 42 cent. na 2 złr. (a względnie na 2·40 złr) nie jest uzasadnione. Przeciwnie według zupełnie pewnych informacyj ponownie i to z wszelką stanowczością trwa przy żądaniu wyższego cła, odpowiadającego lepiej wysokiej wartości kaukaskiego tak zwanego surowca (a raczej oleju sztucznego). — Ze strony austryackiej twierdzą szczególnie, że nadzwyczajne stanienie transportu morskiego nafty kaukazkiej nastało dopiero po ostatecznej redakcyi projektu cłowego, umówionego przez oba rządy, że zatem nie można było wówczas należycie uwzględnić najważniejszych czynników, wywierających wpływ na ocenienie słusznej wysokości taryfy cłowej. Argumentowanie rządu węgierskiego i odwoływanie się do przypuszczalnego rujnującego wpływu, jaki rzekomo wyniknie z żądanego podwyższenia cła dla rafineryj węgierskich, nazywa ministerstwo austryackie **błahem**, które zresztą zupełnie jest pobite wywodami, przytoczonemi już dawniej, o wysokości premii fabrycznej na Węgrzech i gdzieindziej. Najsilniejszy zaś dowód, zbijający argumenta węgierskie, jest w tem, że największa z pomiędzy wszystkich węgierskich rafineryj, mianowicie rafinerya w Riece, aż do połowy roku 1865 prawie wyłącznie przerabiała **surowiec prawdziwy amerykański**, podlegający cłu w kwocie 2 złr., a przytem miała znakomite powodzenie. Dlatego wszelkie obawy rządu węgierskiego o krajowe rafinerye nafty są zupełnie bez podstawy, jak niemniej przypuszczenie, iż skarb węgierski w razie przyjęcia cła wyższego, przez Austryę zaproponowanego, mógłby doznać ubytku w dochodach; przeciwnie w takim wypadku Węgry miałyby jeszcze udział 30-procentowy w nadwyżce dochodów cłowych.

Z tych powodów nowe propozycye rządu węgierskiego wydają się rządowi austryackiemu niestósownemi już dla samego cła, zupełnie niestósownego, a zagrażającego niewątpliwem upadkiem krajowej produkcyi surowca. — Czyż, pyta się rząd austryacki — nadużycie, będące publiczną tajemnicą, według którego wprowadza się kaukazki produkt sztuczny, deklarowany i opłacony jako surowiec, czyż to nadużycie ma trwać dalej? Czy rząd może wziąć na siebie odpowiedzialność przed parlamentem za to, gdyby jeszcze dłużej chciał spokojnie przyglądać się takiej procedurze kilku rafinatorów, która szydzi z ustawy, a krajowej produkcyi szkodzi bardzo dotkliwie? Dlatego ministerstwo austryackie żąda z wszelką stanowczością, aby corychlej położyć koniec wprowadzaniu sztucznego produktu kaukazkiego za niskiem cłem w kwocie 1.10 złr., aby przepisy powszechnej taryfy cłowej z dnia 25 maja 1882 były rzeczywiście wykonane, aby w tym celu stósownie pozmieniać dotychczasowe rozporządzenia wykonawcze obu ministerstw, które według doświadczenia okazały się zupełnie niedostatecznemi dla zapewnienia ustawie waloru, aby urzędy cłowe otrzymały wystarczającą i dokładną instrukcyę, by tylko rzetelny, niefałszowany, istotnie naturalny olej mineralny wpuszczały przez granice pod nazwą surowca. W tym celu proponuje rząd austryacki jak najrychlejsze zwołanie konferencyi cłowo-handlowej.

Według naszych informacyj — kończy ów korespondent — nie można bynajmniej mówić, iż rząd austryacki zaniechał popierać wobec Węgier podwyższenie cła, uchwalone w parlamencie. Rząd austryacki upomina się na czas trwania teraźniejszej taryfy cłowej o rzeczywiste wykonywanie jej przepisów. I w tym celu potrzebną jest zmiana rozporządzeń wykonawczych, aby dotychczasowym usiłowaniom obchodzenia ustawy skutecznie zdołano zapobiegać“.

Oprócz *Fremdenbl.* i inne dzienniki donoszą, że rząd austryacki trwa przy uchwale Izby poselskiej co do cła od nafty, i że odrzucił wprost propozycye rządu węgierskiego. Mówiąc o tem, dodaje *P. Lloyd:* „Rząd węgierski wysłał już swoją odpowiedź, oświadczając krótko, że przyjął po prostu **do wiadomości notę austryacką, która propozycyę węgierską wprost odrzuciła**. Skutkiem **tego rokowania ugrzęzły zupełnie**“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 września

Na czele ostatniego numeru lwowskiego *Diła* zamieszczoną została podpisana przez dziesięciu obywateli Rusinów odezwa, zwołująca na wiec ludowy, który się ma odbyć w Kołomyi 29 bm. w dzień św. Michała. Odezwa wzywa do przybycia na wiec w pierwszym rzędzie ruskich mieszkańców powiatów kołomyjskiego, śniatyńskiego, horodeńskiego, kossowskiego i nadwórniańskiego. — Porządek dzienny obejmuje wszystkie sprawy, których załatwić nie dozwoliły władze rozwiązujące takiż wiec w Kossowie. Jedyną zmianą w porządku dziennym jest punkt pierwszy, który na wiecu kołomyjskim obejmować będzie referat p. t. „Nasze prawa konstytucyjne i jak z nich korzystać“. Prezesem komitetu wiecowego jest p. M. Biłous.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza następujące cesarskie pismo odręczne:

Kochany hr. Taaffe! Czuję się zniewolonym powołać Radę państwa do dalszego podjęcia jej czynności na dzień 29 września 1886 i polecam Panu, abyś poczynił dalsze zarządzenia.

Bruneck, 16 września 1886.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

W Czechach odbywają się nieustanne zgromadzenia wyborcze, na których posłowie do Rady państwa zdają sprawę ze swych czynności. Głównym tematem ich wywodów jest stosunek prawnopolityczny, i zauważyć można, że o wiele silniej niż kiedykolwiek poprzednio, akcentowana jest odrębność prawnopaństwowa krajów korony św. Wacława. Nie należy z tego wnosić, jakoby kwestya ta miała się już stać aktualną, i w ciałach parlamentarnych przez Czechów być poruszoną, jeżeli bowiem kiedy, to nie teraz jest chwila po temu. Ale w chwili, kiedy się zbliża rozwiązanie sprawy ugodowej, uważają widocznie Czesi silniejsze zaakcentowanie odrębności, jako środek pewnego rodzaju presyi, który może skutecznym się okazać.

Na notę rządu austryackiego w sprawie taryfy cłowej austryacko-węgierskiej, o której to nocie powyżej piszemy, nadeszła już z Pesztu odpowiedź. Rząd węgierski sucho przyjmuje do wiadomości, iż rząd austryacki odrzucił jego propozycye. W Peszcie sądzą, iż teraz dalsze rokowania cłowe między rządami obu połów monarchii zostaną na razie zawieszone, że jednak inne części spraw ugodowych będą z pośpiechem przez parlament przeprowadzone.

Ingres arcybiskupi księdza Juliusza Dindera na stolicę gnieźnieńsko-poznańską odbędzie się 30 września 1886 r. Dzienniki wielkopolskie ogłaszają program uroczystości.

Z powodu toastu wniesionego przez cesarza Franciszka Józefa w Lubieniu za zdrowie cara piszą z Wiednia do *Swietu*. „Dawnemi czasy cesarz Franciszek w podobnych razach mówił zwykle: *Je bois á la santé de mon ami et auguste allié l'Empereur de Russie.* Tym razem powiedział krótko: *Je bois à la santé de Sa Majesté l,Empereur de Russie*“.

Czy *Swiet* sądził, że po ostatnich wypadkach jeszcze może być mowa o przymierzu i sprzymierzeńcu?

Interpelacye w Sejmie węgierskim, wniesione z powodu wypadków wschodnich, zajmują dziś całą opinię publiczną. Dzienniki węgierskie stwierdzają zgodnie, iż wypowiedziane w tych interpelacyach zapatrywania, wznoszą się po nad partyjne plany i dążenia, a zgodne są z opinią publiczną całego narodu. *Pester Lloyd* powiada: „Od trzech dni otwarte są wrota węgierskiego parlamentu, a już dzisiaj zwrócił on uwagę zagranicy. Wczorajsza mowa Apponiego uczyniła w wyższym jeszcze stopniu. Ale jakikolwiek byłby skutek tego na zewnątrz, to jest pewnem, że takich objawów ignorować nie może ani rząd węgierski, ani też wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych. Dowodzą one, że gabinet, gdyby wszedł na drogę ustępstw i słabości, pozostałby zupełnie odosobniony w czasie, kiedy w Europie nie jest bezpiecznie chodzić bez towarzysza; ale dowodzą także, że rząd na drodze męskich postanowień znajdzie obok siebie wszystkie czynniki węgierskiej reprezentacyi narodowej, i że żaden z tych czynników nie cofnie się przed odpowiedzialnością, z jaką jest połączony każdy krok w sprawie wschodniej.“ A w innem miejscu powiada organ węgierski: „Jest wprost niemożliwem, żeby jakikolwiek rząd tej monarchii choćby na chwilę porzucił kierowniczą myśl naszej polityki i zezwolił, **żeby stosunki wschodu uregulowane zostały według recepty Katkowa**“.

O stosunkach **cesarstwa niemieckiego do Rosyi** w sprawie bułgarskiej, prawie wszystkie niezależne dzienniki niemieckie, wyrażały się bardzo nagannie, twierdząc, na podstawie znanych wiadomości, że Niemcy poszły w usługę Rosyi. W taki sam sposób pisał dnia 16 b. m. *Hamburg. Korresp.* Na to organ ks. Bismarka, *Norddeut. Allg. Ztg.* z dnia 20 b. m. odpowiadając oświadcza, iż Rosya nie domagała się dotychczas żadnych takich ustępstw, na które Niemcy mogłyby zezwolić, lub wobec których byłyby zniewolone zająć odporne stanowisko. — Dalej zaprzecza doniesieniu tegoż dziennika, jakoby minister hr. Kalnoky zapytywał ks. Bismarka, czy aprobuje politykę Rosyi, a ks. kanclerz miał odpowiedzieć, iż abdykacya ks. Aleksandra jest jedynym środkiem dla niedopuszczenia okupacyi Bułgaryi przez Rosyę. Również bezzasadną jest wiadomość, według której jedynie anglo-włoskiemu porozumieniu należy zawdzięczać, iż Rosya nie zajęła Bułgaryi. Twierdzenie o oddaniu Bułgaryi na pastwę Rosyi jest mylnem, albowiem aż do chwili rewolucyi filipopolskiej, Bułgarya w większej daleko mierze pozostawała pod wpływem Rosyi niż obecnie. Wojsko bułgarskie stało wtedy pod rozkazami oficerów rosyjskich, sprawy wewnętrzne były pod przeważnym wpływem rosyjskim, a przecież to mięszanie się Rosyi w sprawy bułgarskie dawało się pogodzić z bezpieczeństwem Europy i z honorom Niemiec. Dlaczegóżby teraz tak być nie miało? pyta organ kanclerza niemieckiego.

Stan wyjątkowy w Petersburgu (usilennaja ochrana) równający się stanowi oblężenia przedłużony został przez Radę państwa jeszcze na rok.

Komory cłowe rosyjskie przez zastawy swoje pod żadnym pozorem nie będą przepuszczać wozów ani osób po zachodzie i przed wschodem słońca. Odnośne rozporządzenie w tych dniach wydane, nakazuje trzymać się tego bezwarunkowo i bez żadnych wyjątków.

W Czarnogórze podług wiadomości dzienników rosyjskich wzięto się energicznie do uzbrojenia. Ministeryum wojny czyni wielkie zakupno broni a prezes senatu Bożo Petrovic zamówił w fabryce Krupa znaczne zapasy dział i innej amunicyi.

Nierozważne i niedorzeczne zbuntowanie się drobnych oddziałów załogi wojskowej w **Madrycie** z okrzykiem na cześć rzeczypospolitej tłumaczą teraz tem, że niektórzy spekulanci bankiersy postarali się o to zaburzenie, aby wywołać panikę na giełdzie i zdyskredytować papiery hiszpańskie, które właśnie teraz starano się wprowadzić na giełdę berlińską. Liczono na to, że podczas powszechnej paniki skupi się za bezcen mnóstwo walorów hiszpańskich, a potem dobrze odsprzeda na giełdzie berlińskiej.

Książę **Edynburski** i **Jerzy** ks. **Walii**, przybyli dn. 20 do **Konstantynopola**. Witali ich w zwykle uroczysty sposób minister spraw zagranicznych i naczelny mistrz ceremonii i odprowadzili ich do Ildiz-Kiosku na audyencyą oczekującego na nich sułtana. Na drugi dzień zapowiedziana była uczta dworska, na którą zaproszony był także **ambasador rosyjski Nelidow**.

Nowa sesya **parlamentu niederlandzkiego** otwarta dn. 20 mową tronową. Według niej stosunki Holandyi do wszystkich pań-tw obcych są nader przyjazne. Chociaż zastój w handlu nie był bez wpływu na dochody skarbowe. mimo to **stan skarbu jest zadowalniający. Nie ma potrzeby podnosić podatków**. Parlament otrzyma projekta do ustaw o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń i o odnowieniu ugody z bankiem holenderskim Dotychczasowa polityka rządu w Aczynie, po której spodziewają się poprawy tamtejszych stosunków, będzie i nadal przestrzeganą.

Cholera.

W Peszcie cholera znacznie się wzmogła. — Z niedzieli na poniedziałek zachorowało 25 osób, umarło cztery. Od południa w poniedziałek zachorowało 14 osób. Z poniedziałku na wtorek zachorowało 32 osób, umarło 15. Ponieważ dotychczas władze węgierskie zatajają istotny stan rzeczy, przeto liczba chorych i zmarłych z pewnością znacznie jest większą. W ogóle według urzędowych wykazów miało w Peszcie zachorować na cholerę od 12 września 158 osób, a zmarłych miało być 53. W komitacie pesteńskim w wielu miejscowościach wybuchła cholera.

W Raab z niedzieli na poniedziałek zachorowało 3 osoby, umarła jedna. W Fiume zachorowała jedna umarło dwie osoby. W Pola zachorowało 4 osoby. W Tryeście i jego okręgu z poniedziałku na wtorek zachorowało 9 osób, umarło 3.

Z Pragi donoszą o podejrzanym przypadku zachorowania w Holeszowicach, który zakończył się śmiercią wśród symptomatów cholery na klinice prof. Eiselta.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 20 września*).

(Dokończenie.)

Radca magistratu p. **Zawiłowski** imieniem sekcyi ekonomicznej żąda wstawienia do tytułu XLII preliminarza budżetu na wydatki nieprzewidziane kwoty 15.000 złr., z której pokryte być muszą zaraz koszta przyjęcia monarchy. Rada żądanie to uchwala.

Naczelnik Wydziału p. **Umiński** przedstawia Radzie do zatwierdzenia oferty na dostawę dla magistratu węgla i drzewa. Rada zatwierdza na węgiel ofertę Przeworskiego, na drzewo Leitra. Imieniem sekcyi ekonomicznej tenże referent wnosi o kredyt dodatkowy na zapłacenie drugiej połowy należności za zakupioną maszynę do zamiatania ulic, w kwocie 280 złr. Uchwalono.

R. m. dr. **Rosenblat** imieniem sekcyi III wnosi o zatwierdzenie zmian w statucie Kasy Oszczędności m. Krakowa. Sprawozdanie w przedmiocie tym było radcom rozdane; najważniejszą zmianą statutu jest, iż odtąd na książeczkach wkładkowych Kasy nie będą się podpisywać dyrektorowie jej, lecz książeczki te tylko przez likwidatora i kasyera będą podpisywane. Wnioski uchwalono bez dyskusyi.

Imieniem komisyi plantacyjnej odczytuje sprawozdanie z działalności tejże za rok 1885 r. m. dr. **Straszewski**. Zaznaczywszy stratę komisyi przez śmierć ś. p. Ludwika Zieleniewskiego poniesioną, zawiadamia, iż w miejsce zmarłego wszedł do komisyi dr. Jordan W szczegółowem sprawozdaniu stwierdza referent rozwój naszych plantacyj. Sprawozdanie przyjmuje Rada oklaskami. Imieniem tejże komisyi żąda referent uchwalenia kwoty 890 złr. na roboty jesienne, rozpoczęte już ku zamienieniu koryta starej Wisły na plantacye. Nad żądaniem tem wszczyna się dyskusya, nie przeciw udzieleniu żądanego kredytu, lecz w kwestyi kompetencyi komisyi plantacyjnej w stawianiu wniosków o wydatki, przenoszące kwotę 200 złr., bez porozumienia się z sekcyą ekonomiczną. W dyskusyi zabierają głos r. m. **Birnbaum**, **Rzewuski**, **Gwiazdomorski**, **Warschauer** i **Friedlein**, poczem Rada wniosek uchwala.

R. m. dr. F. **Jakubowski** przedkłada Radzie sprawozdanie komitetu Muzeum Narodowego (za rok 1885) i stwierdza świetniejszy nad wszelkie przewidywania rozwój tej instytucyi. Muzeum posiada już 417 kollekcyj przedmiotów. Dowodem interesowania się publiczności zbiorami Muzeum jest okoliczność, iż za bilety wstępu w roku sprawozdawczym zebrano kwotę 1.201 złr. 30 ct. Mowca zażądał zatwierdzenia budżetu za rok 1885 i projektu budżetu na r. 1886. W roku 1885 Muzem miało ogółem dochodu 6.222 złr. 77 ct., rozchodu 4.853 złr., pozostało zatem na rok bieżący 1.369 złr. 77 ct. Po zapytaniu r. m. **Warschauera**, który nie ma czasu bywać w Muzeum, co się dzieje ze zbiorem gem i kamei, zakupionych od p. Schmidta-Ciążyńskiego, — i po odpowiedzi referenta, iż są one wszystkie w umyślnie przygotowanej szafie wystawione na widok publiczny, Rada wniosek zatwierdza.

Imieniem sekcyi III r. m. dr. **Kasparek** odczytuje dla wiadomości Rady uchwaloną w d. 7 maja b. r. dla sekcyi i dla magistratu instrukcyę, obejmującą zasady co do udzielania w przyszłości konsensów szynkowych, oraz normę postępowania w tym względzie. Instrukcya ta wywołana została żadaniem r. m. **Romanowicza**, aby przy wydawaniu konsensów kierowano się koniecznie jakiemiś z góry określonemi zasadami. W przedmiocie tym wszczyna się dyskusya, w której zabierają głos r. m. dr. **Rosenblat**, żądający aby magistrat współdziałał z sekcyą, r. m. **Warschauer** i **Chęciński**, którym imieniem magistratu odpowiada prezydent, lecz w toku przemówień spostrzeżono brak wymaganego kompletu, i posiedzenie zostało zamkniętem.

Kronika.

Kraków, 22 września

Arcyksiąże Karol Ludwik przybył wczoraj o godzinie $8^1/_2$ wieczorem z Bochni do Krakowa i tu na dworcu kolei żelaznej został powitany przez radcę dworu i delegata Badeniego, przez feldmarszałka porucznika barona Lassolaya w zastępstwie nieobecnego księcia Windischgraetza, oraz przez radcę dworu Englischa. Arcyksiąże zamieszkał u delegata Badeniego.

Dziś rano zwiedził arcyksiąże Karol Ludwik biuro „Czerwonego krzyża“ w magistracie, gdzie go powitał na dole prezydent miasta, na górze zaś prezydent krakowskiej filii Towarzystwa dr. Weigel. Arcyksiążę podał rękę prezydentowi Weiglowi, pozwolił sobie przedstawić członków filii i komendanta oddziałów sanitarnych p. Eminowicza. Następnie udał się do magazynów Czerwonego Krzyża, gdzie wśród dźwięków muzyki wojskowej 13 pułku, powitał go naczelnik Eminowicz. Poczem arcyksiążę oglądał szczegółowo magazyny. W czasie zwiedzania rozmawiał arcyksiążę wiele. z p. Eminowiczem, wypytując go o sprawy wojskowe, jak np. o straż pożarną miejską i ochotniczą i inne towarzystwa, którym naczelnik Eminowicz przewodniczy. Po odbytej defiladzie wyraził arcyksiążę p. Eminowiczowi uznanie i najwyższe zadowolenie; poczem zwrócił się do prezydenta Weigla i podawszy mu rękę, dziękował za pomyślny rozwój filii.

Z magazynów Czerwonego krzyża udał się arcyksiążę, wraz z delegatem Badenim, prezydentem Weiglem, prezydentem miasta, członkami filii i naczelnikiem Eminowiczem do szkoły przy placu sw. Ducha, która w razie wojny przemienioną będzie na szpital, a po obejrzeniu sal raz jeszcze dziękował prezydentowi Weiglowi, tudzież komendantowi kolumn sanitarnych naczelnikowi Eminowiczowi.

W fejletonie naszym rozpoczniemy jutro druk nowelki **Hajoty** „Ostatni kosz“.

Z Towarzystwa muzycznego. Z powodu mającego nastąpić niebawem wyboru dyrektora Towarzystwa, — członkowie wydziału, pragnąc zbadać opinię i przekonanie w tej mierze kół, zostających poza Towarzystwem, zaprosili wczoraj na zebranie liczne grono przyjaciół muzyki, jak: nauczycieli, sprawozdawców tutejszych dzienników, wreszcie osoby obznajmione ze stosunkami muzykalnemi miasta. Podań na posadę dyrektora otrzymał zarząd cztery, mianowicie: z Warszawy, Przemyśla i dwa z Krakowa. Szeroka i żywa dyskusya, jaka pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa dra Szlachtowskiego wywiązała się nad temi podaniami, a w której [illegible]bierali głos: prezes akademi, dr. Majer, Władysław Żeleński, Mrażek, p. Bylicki, hr. Cieszkowski, dr. Jordan, Henisz, Makarewicz i inni zaświadczyła o szczerem zainteresowaniu się stron przyszłemi losami Towarzystwa.

Portret Matejki oraz opis jego obrazu Joanna d'Arc zamieszcza ilustrowane pismo wiedeńskie *Heimat.* Ocenę wspomnionego dzieła kończy autor uwagą, iż rozniesie ono bezwątpienia sławę Matejki szeroko po świecie.

Na cmentarzu niektóre grobowce budowane są przez osoby nieukwalifikowane, co sprowadza liczne zażalenia stron, magistrat przeto w myśl uchwały swej polecił zarządcy cmentarza ścisłe przestrzeganie, iżby grobowce były budowane tylko przez miejscowych na wykazie inżynierów cywilnych, architektów, majstrów murarskich i kamieniarskich. Budownictwo miejskie czuwać będzie nad niniejszem rozporządzeniem.

Magistrat od kilku dni zajęty jest rozmieszczaniem po domach miasta naszego żołnierzy 13 pułku ułanów, który dla wzięcia udziału w ostatnich manewrach przybył z Göding i obecnie udaje się do Lwowa na zimowe leże.

Dr. Dybowski, profesor lwowskiego uniwersytetu i znakomity podróżnik, którego zbiory kamczackie z taką pracowitością zebrane, mieszczą się w muzeum przemysłowem miejskiem, poślubił w niedzielę dnia 19 b. m. pannę Helenę Lipnicką, córkę właściciela dóbr. Uroczystość zaślubin odbyła się w Niańkowie gubernii mińskiej.

Z dyecezyi krakowskiej. **Zamianowani:** ks. Leopold Chmielowski, proboszcz w Szaflarach, dziekanem nowotarskim, ks W. Roszek, proboszcz w Poroninie, wicedziekanem nowotarskim, ks. Ant. Wilczkiewicz, wikaryusz w Myślenicach, katechetą szkoły w Staniątkach, ks. L. Pyzik, wikaryusz w Niegowici, ekspozytem w Wysokiej.

Przeniesieni: Ks. F. Załęcki z Rayczy do Myślenic, ks. F. Kosterkiewicz z Osielca do Rayczy, ks. T. Bryniarski z Poronina do Suchej, ks. W. Sałapatek z Sieprawia do Zawoi, ks. J. Skwarczyński z Wieliczki do Nowego Targu, ks Walenty Jasica z ekspozytury w Wysokiej na wikaryusza do Raciborowic.

Nowowyświęceni przeznaczeni: Ks. Fr. Babiński do Frydrychowic, ks. Biedroń do Niegowici, ks. F. Chowaniec do Bolechowic, ks. Dańkowski do Morawicy, ks. Gołba do Szaflar, ks. J. Grudziński do Lanckorony, ks. P. Kostuch do Drogini, ks. Aleksander Kromer do Morawicy, ks Fr. Liptak do Rychwałdu, ks. J. Michalak do Pisarzowic, ks. Niziołek do Inwałdu i ks. J. Skoczyński do Rudawy.

Wpisy na uniwersytecie jagiellońskim, rozpoczynające się z dniem jutrzejszym, trwać będą do dnia 1 października. Wpisy odbywają się w kwesturze codziennie, z wyjątkiem niedziel w godzinach urzędowych. Spis wykładów i skład uniwersytetu jest tamże do nabycia.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze okręgowe wysłało p, Felicyana **Szybalskiego** jako swego delegata na ogólne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, odbyć się mające dnia 23 b. m. we Lwowie, oraz na uroczystość w tym dniu z okazyi wręczenia księciu Adamowi Sapieże, prezesowi tegoż Towarzystwa, medalu na pamiątkę 25-letniej działalności autonomicznej księcia.

Dom Rady powiatowej pod l. 3 przy ulicy Gołębiej w Krakowie nabył w tych dniach na własność p. Ksawery Konopka, prezes komitetu weteranów polskich z roku 1831 i wygnańców pruskich.

Z teatru. Uznając potrzebę przedłużenia widowiska, które kończy się już o godz. 9 wieczór — „Deputowany z Bombignac“ bowiem tak krótkie ma akty — kierownictwo teatru dodaje jutro jednoaktowy obrazek Domnika „Wigilia św. Andrzeja“. Personal naszego teatru zajęty jest obecnie próbami z „Pani Podkomorzyny“ Kazimierza Zalewskiego. Sztuka Zalewskiego ukazać się ma podobno w sobotę na naszej scenie.

Z Granicy donoszą nam, że osoby, niezaopatrzone w świadectwa odnośnych władz, potwierdzających, iż przybywają ze stron, w których nie grasuje cholera, bywają zatrzymywane. Władze rosyjskie bardzo surowo przestrzegają obowiązujących przepisów — powinni więc o tem pamiętać wszyscy, którzy w tamtą udają się stronę.

Z Królestwa Polskiego. W Warszawie otwarte zostały kursa łaciny i greczczyzny dla kobiet. Wykłady te mają za zadanie kształcić w pomienionych językach osoby, zamierzające wstąpić do uniwersytetu, jak i matki, same udzielające korepetycye dzieciom.

— Kataryniarzy w Warszawie znajduje się obecnie 586, arfiarek 180, skrzypków podwórzowych 52. Wogóle wraz z koncertantami na trąbkach, flecikach, klarynetach, bębnach i t. p. instrumentach, prócz „artystów wokalnych“, rzesza ta muzyczna wynosi, jak wskazuje kontrola policyjna, około 2.000 ludzi.

Mianowania. Cesarz postanowieniem z dnia 11 września b. r. centralnemu inspektorowi uprzywilejowanej galicyjskiej kolei Karola Ludwika Emanuelowi Hüller z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i gorliwej w zawodzie technicznym działalności, nadał tytuł radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Teofila Nasalika w Kwaczale, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kwaczale; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Hołboczach Jana Tarabanowicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Klebanówce Leona Misiaka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Turówce i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zarudziu tarnopolskiem Mikołaja Moroza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Oknie.

Błąd druku. W spisie darów, przesłanych Muzeum narodowemu, jako autora postaci Kościuszki podano Palmiego — powinno być **Lampiego**.

Repertuar teatru krakowskiego.

We **czwartek** 23 września: Po raz trzeci: „Deputowany z Bombignac“, komedya w 3 aktach z francuskiego; nadto dodano jedno-aktowy obrazek ludowy ze śpiewami przez Domnika p. t. „Wigilia św. Andrzeja.

W **sobotę** 25 września: Po raz pierwszy: **„Pani Podkomorzyna“**, komedya w 4 aktach oryginalnie przez Kazimierza Zalewskiego napisana. — W głównych rolach wystąpią pp. Kałużyńska, Wojnowska, Wolska, Koźmin, pp. Sobiesław, Lubicz. Rygier, Siemaszko i inni.

W **niedzielę** 26 września: „Przeor Paulinów“ dramat z prologiem w 5 aktach Juliana z Poradowa.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Teatr narodowy w Pradze czeskiej wystawił — jak to wczoraj ogólnikowo donosiliśmy — „Halkę“. Skonstatowawszy powodzenie, jakie spotkało operę naszego mistrza, dziś podać możemy dalsze szczegóły. Pisma miejscowe, oddając zasłużone pochwały samej operze, nie szczędzą ich i wykonaniu. „Halka“ znaną była publiczności czeskiej od r. 1868, obecnie wystawiono ją z całym przepychem i starannością. Publiczność przyjęła operę entuzyastycznie, oklaskując wykonawców, wśród których prym dzierżyła p. Teresa Arklowa, niegdyś artystka opery lwowskiej, znana i krakowskiej publiczności. Jontka śpiewał p. Wewra, a lubo głos jego podobał się, zarzucają mu brak odpowiedniego tonu w traktowaniu partyi. Zofię śpiewała pn. Kawalarówna, Janusza p. Benoni, Stolnika p. Czech, a Dziembę p. Hess. Orkiestrą dyrygował kapelmistrz p. Czech, wiele się przyczyniając umiejętnem kierownictwem do powodzenia opery.

W drugiem przedstawieniu „Halki“ Jontka miał śpiewać p. Władysław Floryański, bawiący już w Pradze tenor opery lwowskiej.

Na pierwszem przedstawieniu znajdowało się 10 Polaków, przybyłych umyślnie z Drezna na tę uroczystość. Jeden z nich udał się do dyrektora teatru, dziękując mu za tak gorliwe zajęcie się wystawieniem naszej narodowej opery Na repertuarzu teatru czeskiego w bieżącym tygodniu „Halka“ figuruje trzykrotnie.

— Ostatni (155) numer warszawskiego *Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego* poświęcony jest przeważnie pamięci ś. p. **Jana Królikowskiego**. Oprócz artykułu wstępnego, będącego wiązanką wiadomości o zgasłym wielkim artyście, znajdujemy w niem mowę pogrzebową, wygłoszoną przez Józefa Kotarbińskiego, wiersz poświęcony cieniom Królikowskiego pióra Maryana Gawalewicza, oraz **Wspomnienia koleżeńskie**, skreślone przez następujących kolegów i koleżanki znakomitego artysty: pp. Dowiakowską, Rakiewiczową, Hofmanową, Marcello, Wisnowską, Lüde i Mirecką, pp. Rapackiego, Kotarbińskiego, Leszczyńskiego, Ładnowskiego, Galasiewicza, Grzywińskiego, Surewicza i Prażmowskiego.

Poza tem pięknem i — przyznać należy — oryginalnem uczczeniem pamięci tragika polskiego, znajdujemy w tym numerze sylwetkę jubilata Józefa Brzowskiego (z portretem) oraz sylwetki trzech młodych artystów: Hadziewicza, Grabowskiego i Mikulskiego. Numer zdobi wielki i piękny portret Królikowskiego. Część nutową stanowią: „Stawój“ pieśń Zygmunta **Noskowskiego** do słów Mieczysława Romanowskiego, oraz arcydzieła muzyki historycznej.

— Utwory dramatyczne zbliżone tłem, na którem rozgrywa się ich akcya, wydał p. Paprocki, ruchliwy księgarz warszawski. Pierwszy z nich *Livia Quintilla* p. Rzętkowskiego, drugi *Tancerka* według Cossy przez p. Kaszewskiego przerobiona. Akcya obu obrazków rozgrywa się w Rzymie, bohaterką pierwszego jest Livia, rzymska patrycyuszka, która truje się, nie chcąc przyjąć ręki pretora Proculusa, nienawistnego sobie człowieka. Livia kocha niewolnika Licyniusza, widząc jednak, że miłości jej stoi na przeszkodzie Proculus, konkurent do tyla nie przebierający w środkach, które mu mają zapewnić rękę Livii, i nie waha się zaproponować przyszłej żonie małżeństwa, lub oddania ją pod

sąd za jej nadużycia w majątkowym podziale truje się. Śmierć Livii przecina węzeł intrygi. Obrazek pana Rzętkowskiego, grany w Warszawie z powodzeniem, drukowany już był poprzednio w *Bluszczu*. Dla widzów, którzy pamiętają dramat Piotra Cossy, tak niefortunnie u nas wystawiony na benefis p. Rygiera w roku bieżącym, postać tancerki Eklogi nie jest obcą. — P. Kaszewski bardzo zręcznie zestawił dzieje miłości Nerona dla Eklogi w ramach jednoaktowego obrazka scenicznego, który z wielkiem powodzeniem grywany bywa w Warszawie dzięki p. Wisnowskiej, z istotnym talentem odtwarzającej postać tytułową.

P. Paprocki wydaniem obu tych utworów przypomniał publiczności warszawskiej dobrze jej znane i przychylnie przez nią przyjęte obrazki sceniczne.

Dział ekonomiczny.

VIII Targ zbożowy we Lwowie.

Lwów, 21 września.

(=) Dziś rano otwarty został targ międzynarodowy zbożowy, którego uczestników powitał imieniem miasta prezydent p. Dąbrowski, — zagaił zaś p. Bolesław Augustynowicz, prezes komitetu targowego.

W przemówieniu swojem wyraził on przedewszystkiem przekonanie, że każda sprawa najpożyteczniejsza i najpożądańsza, z użyciem nawet najodpowiedniejszych środków, nie wyda pomyślnych rezultatów, jeżeli praca około tejże nie jest połączona z pewną energią i wytrwałością. Targi zbożowe lwowskie, które mają już pewien szereg lat za sobą, spotkały się z rozmaitemi trudnościami, ale przy wytrwałości komitetu Tow. gospodarskiego i przy pomocy producentów i kupców, przekonały nas, że mogą być użytecznemi, jeżeli przez cały kraj będą popierane, a gdyby się zżyły z naszem społeczeństwem, naówczas stać się mogą niezbędnemi dla stosunków handlowych. Tegoroczne plony rolnictwa, jeżeli co do ilości nie odpowiedziały w zupełności oczekiwaniom rolnika, to co do jakości można ten rok zaliczyć do wyjątkowych, albowiem gatunki zboża są wyśmienite ziarno suche i dorodne, a jeżeli pomimo tych przymiotów zboża, przy dzisiejszych konjunkturach handlowych, nie możemy rachować na eksport zagraniczny, z powodu różnych niepomyślnych rozporządzeń rządów państw europejskich, do tej chwili nieuregulowanych, to zawsze możemy mieć ułatwiony zbyt na potrzeby krajów sąsiednich, w których są mniej pomyślne urodzaje i brak dorodnego zboża daje się uczuwać. Widoki w obecnej chwili są dla nas pomyślniejsze, niż w latach poprzednich, a jest nawet uzasadniona nadzieja, że ceny nie spadną, lecz przeciwnie, mogą się poprawić. Rok więc bieżący bezwzględnie do lepszych zaliczyć możemy, pozostaje tylko do życzenia, aby producenci wyzyskali najkorzystniejsze chwile do sprzedaży, a z drugiej strony życzyć sobie wypada, aby kupcom były ułatwione drogi przewozu, do czego koleje przedewszystkiem winne się przyczynić w interesie własnym i kraju. W końcu wspomniał p. Augustynowicz, że do należytego rozwoju i powodzenia targów zbożowych niezbędną jest rzeczą utworzenie we Lwowie składów zbożowych i wprowadzenie w życie giełdy zbożowej. Co się tyczy składów zbożowych, to — jak wiadomo — Sejm krajowy polecił Wydziałowi krajowemu gorące zajęcie się tą sprawą; co się zaś tyczy giełdy zbożowej, to ta już się ukonstytuowała, ale nie wchodzi jeszcze w życie z powodu niedostatecznej liczby członków.

Jak na każdym targu, tak i w tym roku dnia pierwszego panowała pewna rezerwa tak ze strony producentów jak i kupców. Mimo to zauważyć można było w tym roku większą skłonność do transakcyi ze strony kupców, szczególnie obcych. Okazy zboża i chmielu zwracały uwagę kupców obcych którzy pochlebnie wyrażali się o wystawionych produktach. Większe transakcye zawarto głównie w p s z e n i c y do Rzeszowa i Krakowa po 7·75 złr. do 8·35 za 100 kilo. — Pszenicę przednią poszukiwały głównie młyny nasze, średnią zaś chętnie mniejsze prowincyonalne. — Ż y t a sprzedano niewielką ilość po 6 złr. do 6·25 złr. J ę c z m i e ń pojawił się na targu w pięknych okazach. Producenci trzymali się w rezerwie, oceniając korzystną sytuacyę; z tego powodu dzisiaj transakcye nie były liczne. W zawartych obliczono po 6 złr. do 7 złr. za 100 kilo. — Na o w i e s nie rozwinął się żaden większy interes; ofiarowano po 4·25 do 5 złr. za 100 kilo. — G r o c h poszukiwanym był przez kupców czeskich i morawskich; ofiarowano za 100 kilo 6 złr. do 8 złr. — Za r z e p a k i e m nie było popytu. — Najbardziej poszukiwaną była k o n i c z y n a c z e r w o n a przez bank rolniczy we Lwowie. Oferty dzisiaj były nie niższe; k o n i c z y n y b i a ł e j również mało ofiarowano. — C h m i e l tegoroczny według zdania znawców, bardzo piękny. Popyt był znaczny, nie zawarto jednak wiele transakcyj. kupcy bowiem poszukują tylko towaru, zapakowanego we wantuchy. Płacono od 50 złr. do 72 złr. za 56 kilo. — Urzędowych dat o zawartych transakcyach ma podobno dostać, gdyż strony najczęściej zawierają układy po za salą targową.

Dziś wieczór odbyły się narady delegatów trzech Izb handlowych i obydwu Towarzystw gospodarskich w sprawie traktatu handlowego między Austryą a Niemcami.

Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu dnia 24 sierpnia r. b. odbyło w Jarosławiu zwyczajne doroczne zgromadzenie ogólne.

Według odczytanego protokołu w styczniu 1882 rozpoczęto czynności kapitałem 2750 złr., przez 25 członków złożonym. Bilans z 30 czerwca 1883 wykazał 44 członków i majątku Towarzystwa 4840 złr.; obrót kasowy wyniósł 111.000 złr. a zysk czysty 324·60 złr. Zysk cały dopisano do funduszu rezerwowego. Dnia 30 czerwca 1884 wykazano w majątku 5600 złr., członków 48, obrót roczny złr. 152.500 i zysku złr. 630·69. Dywidendę po 5 prc. dopisano każdemu do udziału i częścią zysku wzmocniono fundusz rezerwowy. Bilans z 30 czerwca 1885 wykazuje wzrost majątku do złr. 6550·70, obrót złr. 161.674; z zysku czystego przeznaczono 6 prc. dywidendy od udziałów, co wraz ze wzmocnieniem funduszu rezerwowego podniosło majątek Towarzystwa do złr. 7242·54.

„Ukończony d. 30 czerwca 1886 rok czwarty istnienia Towarzystwa, nie wiele czynnościami swemi — jak protokuł mówi — różnił się od poprzednich. Wszystkie sprawy powierzone Wydziałowi postępowały w rozwikłaniu swojem; nowe a możliwe zgłoszenia przyjmowano odpowiednio funduszom i sile kredytowej Towarzystwa, a nie obeszło się i bez odrzucenia nadesłanych wniosków. „Postąpiliśmy więc znów nieco naprzód w spokojnym rozwoju Towarzystwa, a gdyby szczegóły czynności naszych były tutaj wyłuszczane, skonstatowanem byćby mogło, że rok ubiegły zamykając zupełnie karty rachunkowe niektórych klientów i czynności Wydziału dla nich, dowiódł dostatecznie, że Towarzystwo nasze z danym mu zakresem działania — nie jest bez pożytku, są fakta stwierdzające, iż się dobrze okolicy zasługuje. Zawiązane dla pomocy obywatelskiej nie dla rozgłosu, nie szuka go wcale i nim się po całym kraju nie poszczyci, przeciwnie nawet w obwodach swoich, czyli w ziemi Rzeszowskiej i Przemyskiej, za mało Towarzystwo znalazło i znajduje zainteresowania się, za mało poparcia.“

„Ostatnie zamknięcie rachunkowe wykazuje z dn. 30 czerwca 1886: w udziałach Członków złr. 5632·24, w funduszu rezerwowym złr. 1800·65, czyli w majątku Towarzystwa złr. 7432·89. Obrót kasowy wyniósł złr. 164,362·81, a zysk czysty złr. 1105·13.“

„Po przyjęciu wniosków Wydziału co do rozdziału zysku, majątek Towarzystwa wzrósł do sumy złr. 8170·16, a to: udziały — po dopisaniu 6 prc. dywidendy — wynoszą złr. 5970·16, a fundusz rezerwowy złr. 2200. Wydzielono prócz tego osobno rezerwę podatkową i rezerwę specyalną złr. 300 do dyspozycyi Wydziału.

W myśl przepisów Statutu, wybrało Zgromadzenie nowy na trzechlecie Wydział zarządzający, do którego weszli: Dembowski Zygmunt, Jędrzejowicz Stanisław, Kellerman Jozef, Koziebrodzki hr. Władysław, Sapieha książę Władysław, Scipio hr. Karol i Stadnicki hr. Stanisław. Do Komitetu rewizyjnego wybrano dotychczasowych członków, którymi byli: Bzowski Władysław, Marynowski Wacław i Ustrzycki Włodzimierz.

W końcu, Zgromadzenie uchwaliło wniosek zgłoszony podczas posiedzenia, a uznany za nagły, którym zmieniono obręb działalności Towarzystwa w ten sposób, iż nadal wolno Wydziałowi i na inne okolice kraju czynności swe zaciągnąć“.

To, co wyżej podano, wyjęte jest dosłownie i prawie w całości powtórzone z nadesłanego nam króciuchnego sprawozdania. Każdy nieuprzedzony przyzna, że takie sprawozdanie, niepodobne do sprawozdań najskromniejszej kasy zaliczkowej, nie może dać należytego obrazu czynności. Z niego nikt się nie dowie, czy Towarzystwo oprócz własnym kapitałem, obraca także obcym, ile, pod jakimi warunkami i z jakim skutkiem włożyło kapitału w celu sanacyi zagrożonych majątków, nic zatem dziwnego, że nie obudziło dość zainteresowania się i poparcia we własnej najbliższej okolicy, z czego wynika, że zakres i skuteczność działania muszą być skromne, chociaż zdają się zadowalniać zgromadzonych. Najlepszą ilustracyą prawdziwie skromnego działania jest kwota obrotu kasowego przez cały czwarty rok istnienia 164.362 złr. w porównaniu z rokiem trzecim więcej zaledwie o 3.688 złr.

Sprawozdanie w jednym ustępie wyraża pragnienie, aby Towarzystwo doczekało się tego zaszczytu, że się stało krajowem Towarzystwem. Życzymy mu tego, ale wątpimy, czy się niem stanie, jeżeli trwać będzie przy dotychczasowym trybie działania. Nie to jest wadą, iż się zawiązało „nie dla rozgłosu“, czego mu przecież nikt nigdy nie zarzucał, ale to, że mimo istnienia przez cztery lata i mimo tak pięknego celu nie ma dotąd szerszego rozgłosu — a rozwój bardzo skromny.

Wynik wiedeńskiego targu zbożowego. Według urzędowego sprawozdania, dosięga sprzedaż pszenicy na targu rzeczonym blisko 80.000 cetnarów metrycznych przeważnie z Banatu, znad kolei południowej i znad Cisy, z czego najwięcej zakupiono dla młynów austryackich i na wywóz do Szwajcaryi. Żyta sprzedano wszystkiego około 30 tysięcy cetn. metr. głównie do młynów styryjskich i niższo-austryackich. Jęczmienia sprzedano 150.000 cetn. metr. Najpiękniejsze gatunki, z Węgier pochodzące, zakupiono na rachunek angielski do transportu morzem, podczas gdy towar średni z Czech i Moraw odszedł do południowych Niemiec. Za węgierski płacono bardzo wysokie ceny, lecz czeski i morawski sprzedawano bardzo tanio. Owsa węgierskiego zakupił na targu jeden z domów handlowych wiedeńskich 25.000 cetn. metr., tudzież sprzedano drugich 25.000 cetn. metr. czeskiego i morawskiego. Większe interesa poczyniono na spirytus, którego sprzedano około 20.000 hektolitrów.

Targ nierogacizny. Wiedeń, d. 21 września. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 7874 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi 3410 sztuk, z Węgier 4464.

Z powodu większego popytu targ był ożywiony, ale ceny spadły z powodu wielkiego spędu.

Płacono za towar wyborowy po 38 do 39½ ct., wyjątkowo po 40, za średni po 36 do 37 ct., za lekki po 34 do 35 ct. Za prosięta płacono po 38 do 41 ct. za kilogr. żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Z powodu zarzutów podnoszonych ze strony rosyjskiej, iż ustanowiona przez ks. Aleksandra regencya w Bułgaryi nie ma cechy prawowitej, oświadczył prezes ministrów bułgarskich Radosławow, iż konstytucya mówi o regencyi tylko na wypadek śmierci księcia. Ten wypadek dziś nie zachodzi. Książe żyjący ma prawo ustanowienia regencyi bez względu na to, czy oddala się z kraju czasowo, czy na zawsze.

Mowa wypowiedziana przez Stambułowa na bankiecie, urządzonym z powodu rocznicy połączenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą, jak donoszą z Sofii do dzienników węgierskich, była wyłącznie przeciw Rosyi skierowaną. Wie o tem dobrze Rosya, że przekonania wyrażone przez Stambułowa, są wyrazem opinii całego kraju, czyni też wszystko, aby go usunąć z regencyi. Intryganci rosyjscy używają także wszelkich środków, aby zachwiać stanowisko Karawełowa w regencyi. Grujew i Benderew głośno oświadczają, iż minister ten wiedział o spisku uknutym przeciw ks. Aleksandrowi, a to wystarcza do zdyskredytowania Karawełowa w opinii publicznej, jakkolwiek ma być udowodnionem, iż Karawełow nie miał żadnego udziału w spisku i dlatego Stambułow i Mutkurow nie chcą rozłączyć się z Karawełowem.

Dnia 20 b. m. po południu wręczoną została agentowi rosyjskiemu odpowiedź rządu bułgarskiego na ostatnią notę rosyjską. Odpowiedź ta oświadcza, że spełnienie żądań rosyjskich nie uspokoiłoby umysłów. Postępowanie sądowe przeciw spiskowcom będzie w ogóle łagodniejsze, niż postępowanie zwyczajnych sądów wojennych. Właściwe postępowanie sądowe odroczone zostało aż do przybycia Kaulbarsa.

Dzienniki rosyjskie po kilkudniowem spokojnem traktowaniu sprawy bułgarskiej znowu uderzyły na alarm i gwałtownie domagają się okupacyi Bułgaryi, jakoby z powodu, iż zdaniem ich, postępowanie dotychczasowej regencyi prowadzi kraj do niechybnej anarchii. *Mos. Wied.* przypuszczają, iż w obec zachowania się Stambułowa, lepszym bezwarunkowo rządcą Bułgaryi byłby sam Battenberg. Prasa rosyjska wysunęła nowego kandydata na tron bułgarski, ks. Dundukow-Korsakowa na wypadek, gdyby mocarstwa nie chciały uznać innych kandydatów przyjemnych dla Rosyi.

Regencya bułgarska i jej dotychczasowa działalność, nie zbyt wiele co prawda oglądająca się na Rosyę, w prasie rosyjskiej wywołują obecnie całe szpalty najobelżywszych pocisków. Stambułow, Mutkurow i Nikołajew przedstawiani są w urzędowych dziennikach petersburskich jako zbrodniarze, godni już nie sądu, lecz odrazu wyroku śmierci. Okoliczność, iż w sprawie zamachu na księcia prowadzi się dotąd śledztwo, pozbawia moralnej równowagi opiekunów Bułgaryi. Jest to ich zdaniem najsmutniejsza sprawa dowodząca „samowoli“ regencyi i jej ulegania austryackim i angielskim wpływom. Ale nie tylko to śledztwo w tak czarnych barwach przedstawia stan rzeczy w Bułgaryi. Uchwalone przez Sobranie uproszczenie wyborów do wielkiego Zgromadzenia narodowego, polegające na wyborach z prostej większości, a nie jak dotąd było najmniej z jednej trzeciej części głosów wszystkich wyborców, jest zdaniem *Now. Wremia* samozwańczem targnięciem się na prawo wyborcze kraju w celach przeprowadzenia swoich kandydatów do zgromadzenia. W skutek przyjęcia prawa o radzie wojennej Mutkurow wraz z ministrem wojny Nikołajewem faktycznie otrzymają nieograniczoną władzę i widocznem jest, iż praetorianie staną się samowładnymi panami czci życia i mienia Bułgarów, niezawodnie nie wstrzymają się od represaliów względem przeciwników księcia. Takie horoskopy stawiają sobie urzędnicy rosyjscy i wołając, iż Battenberg nie przestał rządzić w Bułgaryi, nie ufają już wcale w misyę barona Kaulbarsa, lecz uważają znów za najwłaściwsze zajęcie Bułgaryi przez wojska rosyjskie. O misyi tej piszą, iż „niepodobna się łudzić, że będzie ona pomyślną“ przeciwnie, wierzyć należy, że obecny rząd będzie się starał zatrzymać swoją niezawisłość, nie zważając na naszego pełnomocnika. Lecz czyż to nie byłoby dowodem, że rząd ten szybko spada po pochyłości dyktatury do teroryzmu? Bądź co bądź interesującym jest gorączkowy niepokój nad Newą. Źle idą interesa, skoro jest on tak jawnym.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Sofia, 21 września. Karawełow i Radosławów odbędą dziś konferencyę z konsulem rosyjskim z powodu odrzucenia przez niego odpowiedzi bułgarskiej, jaką mu wczoraj wręczono na ostatnią notę rosyjską. Odpowiedź bułgarska wyrażała ubolewanie nad tem, że Rosya postawiła żądanie, oparte na nieuzasadnionem przypuszczeniu. Nota rosyjska zdolna jest zatrwożyć umysły. Zresztą proces przeciw spiskowcom nie przyjdzie do rozstrzygnięcia wobec sądu przed przybyciem Kaulbarsa.

Sofia, 21 września. Dekret, ogłaszający wybory do Wielkiego Sobrania na dzień 10 października, został dziś podpisany.

Rząd postanowił znieść stan oblężenia.

Londyn, 22 września. W Izbie gmin oświadczył Churchill, że w Bułgaryi nie ma się co obawiać poważniejszych trudności, a gdyby się pojawiły, wówczas rząd postąpi sobie zgodnie z konstytucyą i udzieli królowej swej rady, odpowiadającej interesom państwa.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 22 września. (Biuletyn meteorolog.). Najmniejsze ciśnienie powietrza między 745 a 750 mlm. jest w prowincyach nadbałtyckich w Rosyi; największe ciśnienie między 770 a 765 mlm. jest na północ od Szkocyi. Drugie najmniejsze ciśnienie powietrza jest na zachód od Francyi.

Wiatr niepewnego kierunku; — niebo zmiennie zachmurzone; — miejscami deszcze; — zresztą nie zanosi się na żadne większe zmiany.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 września. Cesarz dziś rano powrócił tu z manewrów w Tyrolu.

Wiedeń, 22 września. Komisyi sanitarnej przyzwolono kredyt w kwocie 50000 złr. Postanowiono zakupić aparaty desinfekcyjne, urządzić szpital choleryczny i przeczyścić kanały.

Wiedeń, 22 września. Rada gminna upoważniła burmistrza przyjąć pomnik Tegethofa pod opiekę gminy.

Madryt 22 września. Resztka buntowników schroniła się do Colmenar. Klub liberalny postanowił przywitać królowę na dworcu i wyrazić jej swoję uległość i zaprotestować przeciw buntowi.

Madryt, 22 września. Królowa przybyła wczoraj przyjmowana na dworcu przez ministrów i ciało dyplomatyczne i dziś przewodniczy radzie ministrów. Wczorajsza rada gabinetu postanowiła surowo karać przestępców. Zaaresztowano tu studenta, w którym podejrzewają mordercę generała Velardo. Pogrzeb generała Velardo i pułkownika Mirasol odbył się przy nadzwyczajnym udziale publiczności.

Madryt, 22 września. Ludność przyjęła przyjeżdżającą królowę na dworcu kolei i wzdłuż ulic do pałacu wiodących, tak entuzyastycznie, jak tu nie zapamiętano. Królowa widocznie była bardzo tem przyjęciem wzruszona.

Odbywają się dalej liczne aresztowania. Sześćdziesięciu zrewoltowanych kawalerzystów prawdopodobnie schroniło się w góry Toledo. Pułkownik i oficerowie tegoż samego pułku ścigają zbiegów. Sądy wojenne dzisiaj rozpoczną czynność, a będą postępować z całą surowością. Jest wielkie oburzenie na wykroczenie dzienników, i naganiają tu miękkie i niedbałe zachowanie się rządu wobec prasy. Wszelkie okoliczności wskazują, że się ma do czynienia z szeroko rozgałęzionem sprzysiężeniem, którego właściwym sprawcą jest Zorilla.

Londyn, 22 września. Izba niższa odrzuciła w drugiem czytaniu 297 głosami przeciw 202 bil irlandzki, proponowany przez Parnella.

Belfast, 22 września. Wczoraj popołudniu w jednej części miasta rzucali robotnicy kamieniami na policyę, w innej na wojsko. W końcu rozprószono ekscedentów i uwięziono wielu.

Konstantynopol, 22 września. Krąży tu pogłoska, ze carewicz ma odwiedzić sułtana.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 22 września 1886.

	Giełda poranna	Giełda połudn.
Renta papierowa austryacka	84·.0	84·10
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	102·—
„ srebrna	—·—	85·05
„ złota	—·—	117·90
4% Renta złota węgierska	106·12	106·07
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	864·—
Akcye kredytowe austryackie	276·60	276·90
„ „ węgierskie	286·25	286·50
Londyn	—·—	126·30
Napoleondor	—·—	9·97
Lombardy	106·—	105·50
Akcye Karola Ludwika	195·40	196·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	226·—
Anglo-bank	—·—	110·75
Union	200·75	200·25
Bankverein	102·25	102·75
Staatsbahn	231·—	231·—
Elbethalb.	168·—	168·10
Tramway	197·—	196·50
Länderbank	215·35	215·50
Alpine	26·—	26·—
Marka	61·85	61·60
Rubel	121·20	121·20
Dukat	—·—	5·97

Berlin d. 2. września 1886.

	Giełda poranna	Giełda połudn.
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	450·50

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 22/9.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	120 75	121 50
Marki niemieckie . . . . . 100 mar.	61 30	61 70
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 02
6% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 60
5% Obligi komunalne . . . . . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „	101 50	102 15
6% „ „ Banku hip.	102 75	103 50
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	99 90	100 50
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ „ „ 100	92 50	93 75

Lwów, dnia 21/9.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	279 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 60	102 20
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	96 25	97 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 90	96 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. na złr. 100	99 75	100 50

Warszawa, dnia 21/9.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 40
4% Listy likwidacyjne . . . „ „ 100	93 75	94 —
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 21/9.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	84 20	84 35
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 —	85 20
4% „ „ złota . . . „ „ 100	117 80	118 20
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	101 20	101 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 25	132 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 30	140 70
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 25	141 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 50	170 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 25	168 75

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	106 40	106 55
5% „ papierowa . . . . „ „ 100	94 10	94 25
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	118 —	119 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	119 75	120 25
4% Losy [illegible] (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 80	105 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 75	119 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 40
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 20	31 40
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	16 65	16 90

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 50	103 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 75	103 75
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 50	100 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 25	102 25
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 25	99 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 75	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	96 40	96 40
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 20	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 30	98 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 —	104 40

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	102 40	102 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 —	116 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 —	102 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 20	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 —	93 25
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 —	124 40
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 50	101 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	160 —	160 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 90	101 30
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	100 50	101 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 75	73 25

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 75	177 25
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 75	118 75
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 40	14 50
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 80	10 10
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19 —	19 50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . . na 200 zł.	110 80	111 20
7·—	Bankverein Wiener . . . „ 100 „	102 25	102 75
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	276 40	277 90
21·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	287 —	287 60
14·50	Laenderbank . . . . . „ 200 „	215 60	216 —
42.30	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	862 —	861 —
—·—	Unionbank . . . . . . „ 100 „	205 50	205 75
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . . . . . na 200 zł.	190 7	191 25
152.50	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2283 —	2288 —
10·50	Franciszka Józefa . . . „ 200 „	223 25	223 75
13·50	Karola Ludwika . . . . „ 210 „	195 25	195 75
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	225 —	225 50
11·50	Elżbiety . . . . . . „ 200 „	244 —	244 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	150 75	151 25
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	192 75	19° —
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	187 75	188 25
30 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	230 40	232 40
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	105 75	106 —
21·—	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	384 —	385 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 96	5 98
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 97	9 98
20-to Markówki . . . . . „ „	12 32	12 34
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 29	10 31
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 56	12 61
Banknoty włoskie . . . . „ „	49 45	49 55
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	120 75	121 —

Policzone mają być dni języka polskiego na Górnym Śląsku, a dlatego, aby się nie stało niemieckim kulturnikom zadość,

„Katolik śląski"

wychodzić będzie **2 razy tygodniowo** za cenę **1 złr. kwartalnie.**

„Postęp rolniczy"

(wychodzący 12 lat) 2 złr. kwartalnie.

Bracia! Krakowiacy! Rodacy! nie pozwólcie, aby język polski na Górnym Sląsku zaginął, bo w trudnych pracujemy warunkach, opuszczeni od wszystkich, wskutek tej walki już i „Gazeta Górnośląska" po 14 latach przestała wychodzić. 1470 1 3

Zapisujcie licznie pisma „Postęp rol." i „Katolika śląskiego", o co Was prosi od 12 lat pracujący na Górnym Ślasku red. St. Przyniczyński w Bytomiu (Beuthen Ob. Schlesien)

Fabryczny skład

Bielizny

trykotowej według systemu

prof. Jaegera

w handlu Porębski i Zimler

Kraków, Rynek główny, 8.

Kupujący otrzymają dokładne wyjaśnienie, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia się i celem utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza koszule trykotowe, które jako zwykłe koszule się używają. Bielizna Jaegerowska przy obecnej i zimowej temperaturze osobom słabowitym, skłonnym do przeziębienia, oraz cierpiącym na reumatyzm jest niezbędną i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej zaleconą. 1472 1 6

Prawnik

z chlubnemi świadectwami, z jednoroczną praktyką sądową, poszukuje od Nowego Roku umieszczenia w **kancelrayi notaryalnej.** Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy". 1477 1 10

Mieszkania

wygodne, większe i mniejsze, są do wynajęcia. Ul. Garncarska, Nr. 7. 1471 1 3

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane 1476 1 6

ziemniaki stołowe

po 2 złr. 50 ctn. korzec = 100 kilo z odstawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **Skład nasion przy ul. Sławkowskiej, l. 10.**

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane. 1402 11 30

Jabłka stołowe

tudzież

Brzoskwinie

w koszykach po 5 kilo,

rozsyła za 1 złr. 50 ct., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein**, poste restante Lichtenwald in Steiermark. 1403 11 20

Fabryka wyrobów chemicznych

K. Rzący i Chmurskiego

w Krakowie

poleca P. T. Kupcom krajowym

atrament, farby stampilowe, Szwarc

w blaszanych i drewnianych pudełkach.

Błyszcz i tłuszcz

na obuwie. 1431 2 0

Cenniki przesyła się na żądanie.

Realność

położona przy **ul. Zwierzynieckiej pod l. 38**, składająca się z domu mieszkalnego i ogrodu, jest z wolnej ręki do **sprzedania.**

Wiadomości udziela właściciel, ulica św. Jana, l. 14, I piętro, między godziną 2 a 3 po południu, pośrednictwo wykluczone. 1459 2 2

Adam Lipczyński

Magazyn ubiorów męzkich

Rynek główny,

l. 40, I piętro, obok hotelu Drezdeńskiego,

otrzymał świeży transport towarów francuskich, angielskich i krajowych **na sezon jesienny i zimowy.** 1462 2 10

GŁÓWNY MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI

w Krakowie przy ulicy św. Jana, l. 5

poleca pod wszelką gwarancyą za dobroć i wypróbowaną

BROŃ MYŚLIWSKĄ

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



Pojedynki kapslowe	od	6 złr.	do	10 złr.	
Dubeltówki „	„	10 „	„	30 „	
„ odtylcowe Lefaucheux	„	18 „	„	100 „	
„ „ Lancastra	„	26 „	„	350 „	
„ iglicowe (Teschnera)	„	100 „	„	200 „	
Pojedynki śrutowe 6-strzałowe (amer.)	„	135 „	„	250 „	
Sztuce i pistolety salonowe	„	4·50 „	„	36 „	
„ do polowania (amer.) 12 i 15 strzał.		70 „	„	150 „	
„ tarczowe	„	85 „	„	250 „	

Rewolwery

Galand, Schmidt-Wessen, Warnand, Buldog, Lancaster, Lefaucheux i inne do samoistnego wyrzucania łusek od 3 złr. 50 ct do 65 złr.

Niezawodne. **Patrony** Niezawodne.

w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kal. 16 — 12.

Wszelkie przybory myśliwskie, do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe i perfumerye.

Przyjmujemy roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa i takowe uskuteczniamy jak najdokładniej po cenach umiarkowanych. 1400 4 40

Starą broń mieniamy na nową.

Łaskawe zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem

1387 8 150 **Józef Altar.**

J. BANDET

Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 55 100

Ceny najtańsze, fabryczne.

Próbki na żądanie daje i wysyła franko.

Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny.

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18

rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**

Zimowy pakłak Niger najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie, 1 metr szerokości **10 metr. złr. 5·50**

Indyjskie foule półwełniane we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerokości. **10 metr złr. 4·50.**

Ryps wełniany 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**

Kaszmir półwełniany, 1 metr szer. **10 metrów 4 złr.**

Czarne terno 1 metr szer., które dawniej kosztowało 60 c., pozbywam, o ile zapas starczy. **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 cm. sz., na jedną suknię **3·50 złr.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerokości. **10 metrów 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. 4/4 szerok. **4 złr.** 1 szt. 5/4 „ **5 złr.**

Weba King lepsza jak płótno, 1 sztuka 30 łokci kompl. **złr. 5·80**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gatunek 1 szt. 29 łok. kom **złr. 4·50.**

Kanafas 1 szt. feigl . **złr. 4·80** 1 „ czerwo. „ **5·20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50**

1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. ·50.**

Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

Wielki skład tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. 8/4 w. **złr. 1·70.**

Talie damskie czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. naj. gat. **złr 2.30.**

Partya chustek wełnianych damskich, 9/4 długości, we wszystkich gładkich barwach, jakoteż deseniach, dawniej 4 złr. 50 centów, teraz za bezcen 1343 4 20 **2 złr.**

Odprzedającym 5% zniżki.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

DROGUERYA

Jakóba Wiśniewskiego

dyplomowanego aptekarza

w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 7

poleca

wielki skład wszelkich towarów aptecznych, środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych, oraz przyrządów chirurgicznych, najlepsze perfumy i środki upiększające własnego wyrobu, również skład wód mineralnych, Cognacu, Rumu, Malagi i herbaty chińskiej

po cenach jak najniższych.

Odbiorcom w większych ilościach opuszcza się znaczny rabat, a zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 1093 21 150

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków,** Sukiennice 23; **Lwów,** ul. Halicka 8; **Przemyśl,** ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. — Cennik na żądanie bezpłatnie i franco.

Analizowany przez prof. B HOFFA

Piernik hygieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestya, nieżyt żołądka i kiszek, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik hygieniczny zalecają najznakomitsi specyaliści i jego lecznicze własności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami powstałemi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obszerna broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specyalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu, i za zgłoszeniem się będzie **bezpłatnie i franco przesłaną.** 1048 39 52

SZAMPAN AYALA & Co.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.

EDWARDA FUCHSA w Krakowie

Marka ochr. *przy Głównym Rynku.* 715 79 14

Przy magazynie broni **Bolesława Glinieckiego i Spółki przy ulicy św. Jana. l. 5** otworzył

PRACOWNIĘ RUSZNIKARSKĄ

Jan Kolijewicz.

Przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jako też przerabia ze strzelb kabslowych na wszelki system, niemniej uskutecznia wszelkie reperacye, dorabia łoża do strzelb wszelkich systemów, jak najspieszniej, po cenach najumiarkowańszych.

Naboje eksplodujące wyrabiam na zamówienie.

Przesyłki załatwiam najspieszniej pocztą.

Ręcząc za rzetelne i dokładne wykończenie polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1418 4 26

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA, usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały	30
BRAZYLINA; prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne, powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu i t. p., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	25
ODALINA, najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu itp., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA; materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai, tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nic nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. — W BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej. — W TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas.) W RZESZOWIE w aptece p. Karpińskiego, w sklepach pp. Jamrozika i Zacharskiego. 368 12 0

Winogrona

w wybornych, trwałych gatunkach,

przesyła opłatnie w 5-kilowych koszykach po cenie targowej **1** złr. **75** ct. do **2** złr. za zaliczką pocztową. 1410 9 1

Odbiorcom większych ilości znaczny rabat.

L. Stern. — Brünn.

Dom handlowy

w Wadowicach

jest z powodu śmierci właściciela **zaraz z wolnej ręki do sprzedania.** W tym bardzo porządnie, w r. 1866 zbudowanym, jednopiętrowym domu, w rynku, jest już od 50 lat prowadzony handel szkła i porcelany, niemający w miejscu żadnej konkurencyi. Może być cała posiadłość razem, albo handel i dom osobno sprzedany.

Mający chęć kupna, zechcą nadesłać oferty pod adresem pani **Maryi Koczirz w Wadowicach.** 1455 2 3

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ból i zawroty głowy i t. d. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności mogą posłużyć liczne podziękowania.

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 1445 2 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach.

Biżuterye

paryskie, wachlarze, parasole, laski

w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Kraków, Rynek A-B.

402 30 0

Pozostałe z wyprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	popiel.
28, 24 złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18 „	—	—	1·12,	—	—
16 „	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	0·96.
14 „	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.
12 „	—	—	1·28,	—	—
Patrony systemu Lefaucheux.					
28, 24, 18 „	—	—	0·92,	—	—
16 „	—	—	—	0·92,	0·76.
14 „	—	—	1·—,	1·—,	0·84.
12 „	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92.
10 „	—	—	1·12,	—	—

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. 924 6 0

Zmiana lokalu.

SKŁAD OBUWIA męzkiego i damskiego

istniejący od lat 30, przeniosłem z **ul. Floryańskiej, l. 8, do domu Wgo Wojciechowskiego przy ul. Floryańskiej, l. 13,** zaopatrzywszy go w świeży zapas obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego, o czem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, polecając się i nadal Jej względom.

Ceny umiarkowane.

Przyjmuję także obstalunki i reperacye. Z szacunkiem

1424 3 10 *Józef Kozłowski.*

Zmiana lokalu.

Gorzelnik fachowy

mający 30 letnie praktyczne i teoretyczne doświadczenia, poręczający wydatek gorzelni, poszukuje posady. Wiadomość l. 46, ul. Karmelicka w Krakowie, gdzie również przyjętych być może dwu Akademików na stancyę. 1458 2 3

J. & S. KESSLER

w Bernie

ulica Ferdynanda, 22,

rozsyłają za pobraniem pocztowem *)

	złr.	ct.
3 sztuki koszul kobiecych haftow.	2	50
3 „ „ „ obszyw.	[illegible]	[illegible]
3 gorsetów nocnych 1a z kr. 1½	[illegible]	[illegible]
3 spodnie barchanowych, suto ubranych	[illegible]	[illegible]
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i t. p.	[illegible]	[illegible]
6 par pończoch kobiecych w wszelkich barwach	[illegible]	[illegible]
1 szt. kaftaników wełnianych dla kobiet (Jersey) w różn. kol.	[illegible]	[illegible]
1 chustka zimowa z wełny angorskiej, 9/4, w różn. kol.	[illegible]	[illegible]
6 par pończoch wełnianych dla mężczyzn i kobiet	[illegible]	[illegible]
1 para spodni norm. (Dra Jägera) dla mężczyzn i kobiet	[illegible]	[illegible]
1 wyszywana spódnica z bordurą	[illegible]	[illegible]
1 ang. pled do podróży, 1½ metr długi, 1 mr. 60 ct szeroki	[illegible]	[illegible]
1 koszula męzka klattowska, 1a złr. 1·2, 1a biała	[illegible]	[illegible]
3 kozule dla robotników z oxfordu, 1a złr. 1·40, 1a	[illegible]	[illegible]
3 pary gaci z barchanu albo trykotu, 1a złr. 1·40, 1a	[illegible]	[illegible]
1 szt. ekrepów flanelowych, białych lub paskowanych	[illegible]	[illegible]
3 krawatki atłasowe, szerokie lub wąskie, 1la 75 cent., 1a	[illegible]	[illegible]
6 czapek zimowych z sukna lub futra dla mężczyzn lub chłopców	[illegible]	[illegible]
1 szt. płótna domowego, 30 łok. wied.	[illegible]	[illegible]
1 szt. weby King, 30 łok. wied.	[illegible]	[illegible]
1 szt. oxfordu rumburskiego, 30 łokci wiedeńskich	[illegible]	[illegible]
1 szt. kretonów, białego i brunatn. złr. 5	[illegible]	[illegible]

Niedogadzające przyjmuje się bez trudności.

Cenniki i wzory gratis i franco.

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Nauczycielom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 1441 2 10

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.